

Sygn. akt I ACa 306/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

Sędziowie: SA Marzanna Góral

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Małgorzata Brych

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko E. W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 lutego 2019 r., sygn. akt XXIV C 1144/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz E. W. kwotę 4 050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska Marzanna Góral

Sygn. akt I ACa 306/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 maja 2016 r. (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o zasądzenie od E. W. kwoty 110.656,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, że w dniu 14 listopada 2014 r. w miejscowości Z. doszło do kolizji drogowej, której sprawcą był pozwany kierujący pojazdem marki V (...). Pozwany nie zachował należytej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu z prawego na lewy, czym wymusił pierwszeństwo na wyprzedzającym go kierującym pojazdem marki S.. W wyniku manewru obronnego kierujący pojazdem marki S. uderzył w bariery energochłonne.

W dacie zdarzenia powoda łączyła z poszkodowanym umowa dobrowolnego ubezpieczenia autocasco, w wyniku której powód przyznał i wypłacił odszkodowanie w wysokości 110.656,60 zł. Pojazd pozwanego nie posiadał obowiązkowego

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Na podstawie art. 828 § 1 k.c. powodowi przysługuje zatem roszczenie regresowe względem pozwanego jako sprawcy wypadku w związku z wypłaconą poszkodowanemu sumą świadczenia ubezpieczeniowego.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 05 sierpnia 2016 r. roszczenie pozwu zostało uwzględnione w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty E. W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany przyznał, że uczestniczył w wypadku drogowym w dniu 14 listopada 2014 r. Jednak zaprzeczył, że był sprawcą zdarzenia, winą obarczając kierującego pojazdem S.. Zaznaczył, że przyjął mandat karny bezpośrednio po zdarzeniu, lecz spowodowane to było stresem i emocjami, a po powrocie do domu, ochłonięciu i przeanalizowaniu zdarzenia uznał, że to nie on spowodował kolizję. Wskazał na uszkodzenia obu pojazdów, których szczegółowa analiza wskazuje, że to jego samochód został uderzony przez kierującego pojazdem marki S..

Wyrokiem z dnia 08 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (punkt 1), zasądził od (...) SA na rzecz pozwanego kwotę 5.900 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2) i nakazał pobrać od strony powodowej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 749,06 zł tytułem brakujących kosztów sądowych (punkt 3).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 14 listopada 2014 r. w miejscowości Z., na drodze (...), doszło do kolizji drogowej pomiędzy pojazdem V. (...) nr rej. (...), kierowanym przez E. W. i pojazdem S. nr rej. (...), kierowanym przez D. Ł..

Stwierdzono następujące uszkodzenia pojazdu V. (...): przód pojazdu, zderzak przedni, elektryka, przednie błotniki, pokrywa przedziału silnika, przednie koła, przednie reflektory, boczne kierunkowskazy, pokrywa bagażnika, tylko zderzak z prawej strony, prawy tylny błotnik, tylna prawa i lewa lampa zespolona, tylne lewe koło oraz przednia boczna poduszka pasażera. W pojeździe S. stwierdzono, że uszkodzone były: przedni zderzak, przednie błotniki, przednie reflektory, przednia atrapa, przednie koła, schodki wejściowe do kabiny z obu stron pojazdu, plastikowe obudowy zbiorników paliwa z obu stron pojazdu, tylne nadkola, lewe drzwi od strony kierowcy z prawej strony, wgnieciona z lewej strony kabina ciągnika, tylna lewa owiewka, cysterna ciągnięta przez S. poprzez wgniecenie rury od węża z lewej strony, oraz połamanie skrzynki w lewej przedniej części cysterny.

Policja, która przybyła na miejsce wypadku, przyjęła, że sprawcą zdarzenia był kierowca pojazdu V. (...), którego ukarano mandatem karnym na kwotę 500 zł.

W dniu zdarzenia pojazd marki S. posiadał ubezpieczenie autocasco w (...). Wobec zgłoszenia ubezpieczyciel oszacował wysokość szkody powstałej w pojeździe S. w wyniku kolizji na 110.656,60 zł, w tym koszt naprawy pojazdu S. w kwocie 102.062,60 zł i koszt jego holowania z miejsca zdarzenia na parking strzeżony, a następnie do serwisu w kwocie 8.594 zł. Odszkodowanie we wskazanej kwocie zostało przez (...) wypłacone.

W dniu kolizji posiadacz pojazdu V. (...) nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej.

Pismem z dnia 03 lipca 2015 r. (...) wezwał E. W. do zapłaty w terminie 7 dni od doręczenia pisma kwoty 110.656,60 zł. Pismo zostało pozwanemu doręczone 13 lipca 2015 r.. Pozwany nie zadośćuczynił wezwaniu.

Koszt naprawy uszkodzeń pojazdu S., które powstały w trakcie wypadku wyniósł 108.427,88 zł netto, tj. 133.366,29 zł brutto.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dołączonych do akt sprawy dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do ich wartości dowodowej i nie były kwestionowane przez strony.

Sąd I instancji pominął zeznania A. M., jako nieistotne.

Zeznania D. Ł., jako ogólnikowe i niespójne nie zostały uznane za wiarygodny materiał dowodowy w zakresie, w jakim świadek opisał przebieg kolizji. Sąd wskazał też, że w momencie wypadku warunki na drodze były trudne, padał deszcz, panował półmrok, co dodatkowo utrudniało poczynienie trafnych spostrzeżeń odnośnie rzeczywistego przebiegu kolizji.

Pozwany potwierdził warunki atmosferyczne, ale przebieg wypadku opisał odmiennie, przyznając równocześnie, że niewiele z wypadku pamięta, gdyż był w stresie i szoku. Jego relacji Sąd nie potraktował zatem za w pełni miarodajny opis zdarzenia.

Złożona przez pozwanego i wykonana na jego zlecenie przez A. M. ekspertyza dotycząca przebiegu wypadku nie mogła stanowić podstawy do ustalenia przez Sąd jego przebiegu, gdyż miała ona jedynie walor dokumentu prywatnego, którego moc ogranicza się do potwierdzenia tego, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie w nim zawarte.

W celu ustalenia przebiegu wypadku Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego P. K.. Biegły posiadał potrzebne wiadomości specjalne i sporządził opinię na podstawie całego dostępnego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dokumentacji fotograficznej uszkodzeń pojazdów. Wskazany materiał biegły poddał starannej analizie i odnotował, że w aktach sprawy brak danych z miejsca zdarzenia takich jak: ślady hamowania, usytuowanie pojazdów po kolizji i zakres zniszczeń barier ochronnych. Ustalił, że funkcjonariusze policji na miejscu zdarzenia nie wykonali dokumentacji fotograficznej. Za logiczny należało wobec tego uznać wniosek biegłego, że skąpe dane, którymi dysponował, nie dały możliwości jednoznacznego określenia przebiegu wypadku.

Na podstawie tych danych biegły ocenił jednak, że prawdopodobnie do kolizji doszło w ten sposób, że samochód S. poruszał się lewym pasem w kierunku R., a samochód V. (...) prawym pasem. Pojazd kierowany przez pozwanego zmienił pas ruchu z prawego na lewy przed pojazdem ciężarowym. Pojazd ciężarowy uderzył wówczas w lewe tylne koło samochodu osobowego przepychając go przed siebie, gdzie następnie pojazd kierowany przez D. Ł. uderzył w usytuowany w poprzek drogi pojazd V. (...).

Powyższą wersję zdarzenia biegły określił jednak nie jako pewną czy wysoce prawdopodobną, ale jako jedynie prawdopodobną, czy wręcz hipotetyczną lub przybliżoną. Wskazał, że dokonana przez niego rekonstrukcja wobec braku innych potrzebnych danych może być obarczona błędem i że w okolicznościach sprawy nie było możliwości jednoznacznego określenia przebiegu wypadku i ustalenia, kto go spowodował. Wątpliwości biegłego należało uznać za zrozumiałe także wobec ustalenia, że opisana w opinii jako najbardziej prawdopodobna wersja wypadku pozostawała bez związku z istnieniem niektórych uszkodzeń pojazdu S.,

a mianowicie uszkodzeń elementów poszyc bocznych strony prawej poza osiã poprzeczną. Nadto wersja zdarzenia zrekonstruowana przez biegłego była rozbieżna z relacją świadka D. Ł., który podał, że został uderzony w prawy bok pojazdu na wysokości zbiornika paliwa, zaś po uderzeniu jego auta przez pojazd pozwanego szukał wzrokiem V. (...) w lusterku, który mignął mu w prawym rogu przedniej szyby. Gdyby wersja zdarzenia opisana przez biegłego była zgodna z faktami, to świadek Ł. prawdopodobnie pamiętałby, że uderzył pojazd pozwanego swoim przodem i nie szukałby go wzrokiem w lusterku. Z wersją wskazaną przez biegłego nie korespondowały też istniejące w pojeździe S. uszkodzenia na prawym przednim kole, które najprawdopodobniej powstały po otarciu o prawą barierę ochronną. Mogło do nich dojść po uderzeniu przez S.

w prawy tylni zderzak V. (...) i odbiciu S. w prawo, na którą to wersję wskazał pozwany.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z kolejnej uzupełniającej opinii biegłego P. K. i wniosek ewentualny

o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, gdyż wykonana opinia była rzetelna, a brak stanowczego określenia przebiegu wypadku nie wynikał z jej wad, tylko z obiektywnego stanu rzeczy w postaci nieustalenia innych niż ujawnione

w aktach okoliczności zdarzenia.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo nie było zasadne.

Po przypomnieniu treści art. 828 § 1 k.c., Sąd wskazał, że istota regresu polega na zmianie wierzyciela w stosunku zobowiązaniowym między osobą poszkodowaną a osobą odpowiedzialną za szkodę przez wejście ubezpieczyciela w miejsce poszkodowanego, a następnie realizacji roszczenia regresowego. Roszczenie regresowe ubezpieczyciela ma charakter pochodny, zależny od istnienia zobowiązania, z tytułu którego może być wykonywane.

Powód wywodził roszczenie pozwu z faktu pokrycia szkody powstałej w wypadku komunikacyjnym, w którym brał udział pojazd ubezpieczony w (...). W ocenie powoda drugi uczestnik kolizji, którym był pozwany, był jej sprawcą, a zatem ponosił odpowiedzialność za szkody powstałe w tym wypadku.

Sąd wskazał też, że stosownie do § 2 art. 436 k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich samoistni posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Wskazane zasady ogólne wyraża art. 415 k.c., w myśl którego, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Z przepisu tego wynika, że za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody.

Pozwany zaprzeczył twierdzeniu powoda, z którego powód wywodził korzystne dla niego skutki prawne, że sprawcą wypadku z dnia 14 listopada 2014 r. był pozwany. Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, to na powodzie spoczął zatem ciężar wykazania prawdziwości wskazanego twierdzenia pozwu. Bowiem według art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do ustalenia w sposób niewątpliwy bądź graniczący z pewnością przebiegu przedmiotowego wypadku, a zatem również kto był jego sprawcą. Zeznania kierowcy pojazdu S. były wewnętrznie sprzeczne i nieprecyzyjne, a biegły z zakresu ruchu drogowego P. K., który podjął się rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, ocenił, że w okolicznościach sprawy nie było możliwości jednoznacznego określenia przebiegu wypadku i ustalenia, kto go spowodował.

Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że funkcjonariusz policji, który przybył na miejsce zdarzenia przyjął, że jego sprawcą był pozwany, wobec czego wystawił mandat karny, a pozwany ten mandat przyjął. W kontekście tych okoliczności Sąd przypomniał, że stosownie do art. 11 k.p.c., w postępowaniu cywilnym sąd jest związany jedynie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Tym samym nie jest dla sądu wiążąca okoliczność ukarania jednego z uczestników kolizji mandatem karnym. Taki mandat stanowi jedno z rozstrzygnięć, jakie zapadają w postępowaniach prowadzonych zgodnie z procedurą wykroczeniową. Nakładanie grzywny w drodze mandatu karnego nie jest jednak orzekaniem co do winy i kary, gdyż organem powołanym do orzekania w sprawach o wykroczenia jest sąd. Z faktu, że pozwany przyjął mandat karny nie można było zatem wywodzić, że był sprawcą przedmiotowego wypadku. Pozwany przekonująco wyjaśnił, że mandat przyjął pod wpływem silnych emocji i z chęci uniknięcia dalszego uwikłania w procedury zmierzające do wyjaśnienia okoliczności wypadku.

W świetle ujawnionych w sprawie okoliczności nie było zatem podstaw do ustalenia, że pozwany był sprawcą wypadku drogowego z 14 listopada 2014 roku. Strona powodowa nie zdołała przedstawić przekonujących dowodów potwierdzających postulowaną przez nią wersję wydarzeń.

Wobec nie wykazania przez powoda podstawowej przesłanki ujętego w pozwie roszczenia regresowego, a mianowicie ponoszenia przez pozwanego winy za spowodowanie wypadku, roszczenie Sąd I instancji uznał za nieusprawiedliwione, wobec czego je oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Z wydanym wyrokiem nie zgodziła się strona powodowa, która zaskarżyła orzeczenie w całości, wskazując na naruszenie:

- art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. poprzez wskazanie, że powód nie udźwignął ciężaru dowodu roszczenia w sytuacji, w której okoliczności nie zostały wyjaśnione,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie oceny zgromadzonego materiału w dowolny sposób, bez wszechstronnego jego rozważenia i w konsekwencji przyjęcie, że powód nie zdołał wykazać kto był sprawcą zdarzenia.

Wskazując na te zarzuty, ubezpieczyciel wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie dochodzonej kwoty oraz kosztów procesu za dwie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, iż roszczenie nie zostało przez powoda udowodnione.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., bowiem zdaniem Sądu II instancji ocena dowodów została dokonana obiektywnie i wyczerpująco, a tym samym w sposób nienaruszający zasad wynikających z treści powołanego przepisu. Należy podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające dla wykazania zasadności tak postawionego zarzutu przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd (por. T. Ereciński „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające. Tom 1” pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis Sp. z o.o., Warszawa 2007 r. i powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący nie wykazał, aby wnioski Sądu I instancji były w jakimkolwiek zakresie nielogiczne, bądź sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że twierdzenia powoda nie zostały w żaden sposób udowodnione, bowiem nie ulega wątpliwości, iż z załączonych do pozwu dokumentów, a ponadto z zaoferowanych zeznań świadków i sporządzonej opinii biegłego, uzupełnionej następnie w odpowiedzi na zarzuty ubezpieczyciela, nie wynika, aby to pozwany był sprawcą wypadku. Biegły w ekspertyzie wyraźnie wskazał, że dysponuje zbyt małą ilością danych, aby dokonać rekonstrukcji wypadku i stwierdzić, który z kierowców naruszył przepisy ruchu drogowego i spowodował kolizję. W zasadzie znane stronom, biegłemu

i sądowi dane to: warunki atmosferyczne, kierunek jazdy obu pojazdów, przybliżona prędkość samochodu ciężarowego, uszkodzenia pojazdów i ich ustawienie tuż po kolizji. Natomiast sam przebieg wypadku każdy z kierowców opisuje inaczej, sprzecznie, sprzeczne wewnętrznie są również same zeznania świadka D. Ł. – kierowcy S..

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy, podjął próbę ustalenia przebiegu wydarzenia, posiłkując się wiadomościami specjalnymi poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego i stwierdził, że hipotetyczny i przybliżony przebieg zdarzenia nie jest wystarczający dla przypisania pozwanemu winy za wypadek, zatem trafnie uznał roszczenie powoda za nieudowodnione. Należy podkreślić, iż proces cywilny jest procesem kontrydiktoryjnym, co oznacza, że strony zobowiązane są do przedstawiania okoliczności związanych z toczącym się postępowaniem oraz dowodów na ich poparcie, zaś w razie nie sprostania ciężarowi dowodu to na nich spadają wszelkie negatywne konsekwencje, związane w szczególności z oddaleniem powództwa. Nie ulega wątpliwości, iż to powód jest gospodarzem zainicjowanego

przez siebie postępowania i to na nim spoczywa obowiązek przedstawienia dowodów na poparcie swoich twierdzeń, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zatem słusznie uznał Sąd Okręgowy, że powód obowiązkowi temu nie sprostał.

Wbrew zarzutowi skarżącej, Sąd Okręgowy nie naruszył też przepisu art. 6 k.c. Zgodnie z treścią tego artykułu ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten formułuje podstawową regułę rozkładu ciężaru dowodu w sporze cywilnoprawnym wskazując przede wszystkim, kogo obciążają skutki niepowodzenia procesu dowodzenia. O tym, co strona powinna udowodnić w konkretnym procesie decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne i prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego.

Podkreślić należy, że przepis art. 6 k.c. reguluje podstawowe reguły dowodowe, tj. pierwszą - generalnie wymagającą udowodnienia powołanego przez stronę faktu, powodującego powstanie określonych skutków prawnych, oraz drugą regułę, która sytuje ciężar dowodu danego faktu po stronie osoby, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Pierwsza „zasada obowiązku udowodnienia powoływanego faktu” jest w istocie nieunikniona ze względów racjonalnych, ponieważ odmienna regulacja powodowałaby powstanie niedopuszczalnej łatwości wywodzenia skutków prawnych z prostego powołania się na fakt bez potrzeby jego udowodnienia. Natomiast druga stanowi „ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu”, od której wyjątki mogą wskazywać niektóre przepisy szczególne. Artykuł 6 k.c. więc traktuje o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niepowodzenia procesu udowadniania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10, LEX nr 960502, oraz z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 25/10, LEX nr 885020). Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że Sąd powinien przyjąć za prawdziwe fakty udowodnione przez stronę obciążoną dowodem

i pominąć te, których nie wykazała w sposób przekonujący. Wszelka ingerencja zmierzająca do zmiany reguły z art. 6 może być oceniona jako uchybienie prawu materialnemu i procesowemu. Oczekiwanie przez sąd, wbrew treści art. 6, przeprowadzenia dowodu przez daną stronę i obarczenie jej skutkami braku dowodu, którego ciężar na niej nie spoczywał, może stanowić podstawę zaskarżenia orzeczenia. W tezie wyroku z dnia 06 października 2010 r., II CNP 44/10, LEX nr 970065, SN stwierdził wprost, że: „O naruszeniu art. 6 k.c. można by powiedzieć, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która

z określonego faktu wywodzi skutki prawne”. Z komentowanego przepisu wynika dla sądu nakaz rozstrzygnięcia merytorycznego, nawet wtedy, gdy postępowanie dowodowe nie przyniosło efektu; sąd powinien rozstrzygnąć na niekorzyść osoby, która opierała swe twierdzenia na faktach nieudowodnionych (P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, t. 1, s. 34; podobnie K. Piasecki (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., red. K. Piasecki, t. 1, s. 770)

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że to na stronie powodowej ciążył obowiązek przedstawienia takiego materiału dowodowego, który pozwoliłby na wyciągnięcie pewnych i ostatecznych wniosków, tymczasem biegły ocenił, że dysponuje zbyt małą ilością danych oraz sprzecznymi wersjami przebiegu zdarzenia, aby móc sporządzić jednoznaczną

w swej konkluzji opinię, która wskazywałaby na konkretny przebieg wypadku. Rację ma też Sąd Okręgowy, że z samego faktu przyjęcia mandatu karnego, nie można wywodzić wniosku, iż sprawcą zdarzenia jest pozwany. E. W. – w dacie wypadku około 20-letni mężczyzna – wskazał, że przyjął mandat, bowiem był zdezorientowany samym zdarzeniem i nie chciał wkleść się w trwającą latami sprawę sądową.

Zgodnie z art. 11 k.p.c. tylko prawomocny wyrok skazujący sądu karnego ma charakter wiążący w postępowaniu cywilnym. W niniejszej sprawie pozwany nie został jednak skazany prawomocnym wyrokiem karnym, ale ukarany był mandatem karnym. Mandat karny nie oznacza, że w postępowaniu cywilnym, Sąd jest związany koniecznością przyjęcia winy po stronie osoby, która przyjęła mandat. Wręcz przeciwnie, ustalenia niniejszego postępowania prowadzą do przeciwnego wniosku

i nie pozwalają na przypisanie odpowiedzialności E. W., który na etapie procesu zaprzeczył swojej winie. Powód nie zdołał natomiast niezbitcie tej winy wykazać, co poskutkowało oddaleniem powództwa, a na etapie II instancji oddaleniem apelacji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego jest pochodną wyniku procesu i zostało oparte o przepis art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Na zasądzoną kwotę składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika ustalone w minimalnej stawce, określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska SSA Marzanna Góral